

opusdei.org

Praca to środek, nie cel

Wywiad z Janem Domaradzkiem, socjologiem pracującym na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu, autorem książki "Ethos pracy w doktrynie i praktyce Opus Dei".

01-06-2010

Kiedy i jak pierwszy raz usłyszał Pan o Opus Dei?

Pierwszy raz zetknąłem się z Dziełem, gdy moja żona, Patrycja udała się na stypendium do

Valladolid, w Hiszpanii, gdzie studiując filologię hiszpańską mieszkała i pracowała w jednym z ośrodków Dzieła. Miałem okazję ją tam odwiedzić. Zresztą już wcześniej słyszałem pewne rzeczy na temat przesłania i etosu Dzieła.

Dlaczego jako socjolog zainteresował się Pan Opus Dei od strony naukowej? Co jest ciekawego w tej organizacji?

Moje zainteresowanie Opus Dei jako socjologa wiąże się z ogólnymi rozważaniami nad miejscem i rolą religii w świecie współczesnym. Najnowsze badania, także socjologów, niejednokrotnie rażą jednostronnością. Wielu badaczy głosi, że na skutek procesów modernizacji i globalizacji oraz towarzyszących im sekularyzacji i prywatyzacji religia została skazana na stopniowy, aczkolwiek nieuchronny zanik (teza o śmierci

Boga), a w najlepszym razie na przeniesienie do sfery prywatnej. Co więcej, przynajmniej od czasów Karola Marksa opisuje się religię jako „opium dla ludu”, czynnik konserwujący status quo i utrudniający lub zgoła uniemożliwiający zmianę społeczną. Z drugiej strony wielu badaczy koncentruje się na skrajnych formach i przejawach religii, jak: sekty i kulty, fundamentalizm, zwłaszcza w wersji islamskiej lub protestanckiej.

Opus Dei jest dla mnie, jako badacza religii (katolickiej) przykładem tendencji odwrotnej: przeniesienia religii ze sfery prywatnej do megastruktur społecznych, a więc desekularyzacji i deprywatyzacji religii. Zainicjowany przez świętego Josemaríę ruch społeczno-religijny pokazuje nadto, że żywotne są nie tylko inne tradycje religijne, na których (często nadmiernie)

koncentrują się badacze. Opus Dei ukazuje, że zachodnie chrześcijaństwo w wersji katolickiej jest ważnym aspektem kultury i struktury społecznej, a Kościół jest strukturą silną. Nadto ukazuje katolicyzm nie tylko jako siłę konserwującą, ale jako ważny czynnik zmiany społecznej. Zarówno na poziomie jednostkowym, ale także społecznym, kulturowym, gospodarczym i politycznym.

Na pewno czytał Pan wiele opracowań o Dziele. Jaką główną tezę stawia Pan w Pańskiej pozycji?

W pracy stawiam szereg tez, bo w sumie trzydzieści dwie. Celem pracy jest ukazanie Dzieła jako fenomenu złożonego i niedającego się wtłoczyć w nurt analiz jednowymiarowych. Będąc zjawiskiem religijnym, jest przecież zarazem zjawiskiem społecznym, a więc o istotnych uwarunkowaniach i konsekwencjach

kulturowych, politycznych, gospodarczych, językowych, o czym wielu badaczy zdaje się nie pamiętać. Stąd, i to w moim odczuciu odróżnia tę pracę od innych, Opus Dei zostało ujęte w szerokiej perspektywie socjologicznej jako idea, etos, organizacja, instytucja i ruch religijno-społeczny.

Głównym zadaniem książki jest próba odpowiedzi na pytanie czym jest Opus Dei w tej części swojej doktryny i praktyki, które konkretyzują się w szczególnych kategoriach etosu oraz ukazanie na przykładzie Dzieła miejsca i roli religii (katolickiej) we współczesnym świecie. Tym, co odróżnia to podejście od innych prac nt. Opus Dei dostępnych w Polsce jest perspektywa socjologiczna. Ciekawym jest, że przy zainteresowaniu, a czasem wręcz fascynacji Dziełem, zarówno wśród badaczy, jak i opinii publicznej, nie

doczekało się ono zbyt wielu analiz naukowych wykraczających poza dyskurs teologiczny. Mam nadzieję, że w książce Czytelnik odnajdzie odpowiedź na pytanie nie tylko o teologiczny wymiar i przesłanki doktryny Założyciela Dzieła, ale także o jego wymiar etyczny, socjologiczny, językowy i organizacyjny. Oczywiście nie roszczę sobie pretensji do wyczerpania zjawiska. Przeciwnie, żywię nadzieję, że książka pozwoli przezwyciężyć stereotypowe podejście do Opus Dei oraz dwa skrajne doń podejścia: niesprawiedliwą krytykę oraz nadmierną apologię.

Gdybym więc miał wybrać najważniejszą tezę pracy, to wskazałbym na dwie: ogólną i szczegółową. Pierwsza głosi, że wbrew teoriom sekularyzacji i prywatyzacji religia nadal należy do najbardziej skutecznych czynników

mogących wpływać na kształtowanie społeczeństwa, co ujawnia się jednak nie na poziomie państwa i struktur politycznych tudzież gospodarczych, lecz na poziomie społeczeństwa obywatelskiego, co pokazuje zaangażowanie i działalność członków Dzieła w różnych sferach życia społecznego: od kultury i edukacji, po gospodarkę i politykę.

Druga teza, dotycząca już samego Opus Dei głosi, że wbrew tendencji badaczy do koncentracji na organizacyjnym wymiarze Dzieła, jest ono nade wszystko szczególnym etosem – etosem pracy, a więc pewną ideą (jak mawiał Założyciel: „Do Opus Dei się nie należy, ale się jest Opus Dei” i „Chodzi o to, by rozwijać Opus Dei, będąc samemu Opus Dei”), z której wyłaniają się praktyczne implikacje dla osób żyjących tą ideą, co skutkuje zmianą już nie tylko samych jednostek („uświęcać się w

pracy”), ale także społeczeństwa („uświęcać poprzez pracę”).

W polskiej świadomości praca niestety może jawić się jako zło konieczne albo skuteczny środek do zapewnienia sobie luksusów. Czy wobec tego Opus Dei w Polsce ma jakieś szanse przebicia się?

I tak i nie. Polska jest krajem katolickim, a sam Kościół jest strukturą silną. Co więcej, społeczeństwo i Kościół polski są zdecydowanie konserwatywne. Może to sprawiać, że Dzieło w Polsce będzie się nadal rozwijać. Z drugiej strony, i to pewien paradoks, to największa przeszkoda w dalszym jego rozwoju. Ponieważ po ostatnim Soborze przesłanie Dzieła zostało w pełni zintegrowane z tradycją Kościoła, ulegając instytucjonalizacji w dokumentach soborowych dla wielu katolików (nie tylko w Polsce zresztą) czerpanie z przesłania

Dzieła (uświęcanie pracy, apostołstwo w świecie, jedność życia, wolność chrześcijańska, etc. o czym dziś mowa w Kościele) nie wiąże się z koniecznością wstępowania w szeregi Dzieła rozumianego jako organizacja, jak miało to miejsce wówczas, gdy stanowiło ono nowość lub tam, gdzie Opus Dei jest ważnym (czasem głównym) czynnikiem ewangelizacji.

Z drugiej strony nie można wykluczyć, że właśnie Opus Dei z jego ideą potrójnego uświęcania może skutecznie „walczyć” z tego typu podejściami do pracy, o których Pan wspomina. Zwłaszcza, że we współczesnym społeczeństwie praca (także zawodowa) jest jedną z ważniejszych ról społecznych, które wyznaczają pozycję społeczną jednostki oraz, wokół której jednostki budują swoją tożsamość jako „ludzi pracy”. A ponieważ system kapitalistyczny i cywilizacja

konsumpcyjna, jak w sposób błyskotliwy (choć jednostronny) wykazał Marks, rodzi alienację pracownika również i samej pracy, Opus Dei ma tu bardzo wiele do zaoferowania. Zwłaszcza w sferze znaczeń i sensu. Ludzie nie chcą dziś widzieć w pracy wyłącznie środka, lecz cel sam w sobie. A jeśli nawet środka, to nie wyłącznie do zarabiania pieniędzy, lecz autorozwoju, budowy relacji międzyludzkich i lepszego społeczeństwa. I o tym właśnie mówi Opus Dei. W tym tkwi jego siła.

Dlaczego Pana zdaniem Opus Dei przez niektórych odbierane jest przez pryzmat niesprawiedliwych stereotypów?

Człowiek myśli stereotypami. Pomagają nam one poruszać się w świecie. Definiują obcego, dostarczają informacji o przedmiocie poznania. I w tym sensie

drugorzędne jest to, że są to informacje błędne, bo uogólnione, przejawskrawione i niepodatne na zmianę.

W rzeczywistości cała historia Opus Dei jest oparta na stereotypach wokół niego kreowanych. Najpierw są to stereotypy, uprzedzenia i dyskryminacja wyłaniające się z samego Kościoła, gdzie Założyciel i jego Dzieło byli od początku oskarżani o tworzenie „sekt Żydów frankomasońskich”, składanie ofiar z ludzi, świętokradztwo, bluźnierstwa i protestancką herezję oraz internacjonalizm i sympatie prokomunistyczne. Warto pamiętać, że swojego czasu, w Barcelonie na podstawie tych stereotypów i uprzedzeń wydano nawet nakaz aresztowania Założyciela. Zaś po legalizacji w strukturach Kościelnych, gdy Dzieło zyskało status najpierw związku pobożnego, a następnie instytutu świeckiego i

wreszcie prałatury personalnej stereotypy nie tyle uległy zmianie (choć i to), co zmieniło się ich źródło. Po instytucjonalizacji przesłania św. Josemaríi Opus Dei stało się integralną częścią Kościoła zarówno na płaszczyźnie doktryny, jak i struktury organizacyjnej.

Dziś ataki i stereotypowe myślenie wypływa zwłaszcza, choć nie wyłącznie, ze środowisk Kościołowi nieprzychylnych. Krytyka Opus Dei jest więc w znacznej mierze krytyką samego Kościoła. Zwłaszcza, że od swego zarania Opus Dei prezentuje raczej konserwatywną opcję tej religii, co dla liberalizującego się społeczeństwa jest już wystarczającym powodem krytyki, a co ściąga na Dzieło etykietę „fundamentalizmu”. Nie dziwi to jednak, gdyż dziś każde niemal oddanie sprawie określa się mianem „fanatyzmu” i „fundamentalizmu”. Zwłaszcza, gdy dotyczy religii. Poza

tym jako zjawisko w Kościele stosunkowo nowe Dzieło jest niejako skazane na przejawy stereotypowego myślenia, co spotyka każde nowe zjawisko społeczne.

W trakcie mojej pracy badawczej obserwowałem również takie zjawisko, że sami członkowie Dzieła przyczyniają się paradoksalnie do utrwalenie pewnych stereotypów, o czym pisze np. Allen. Otóż, z pewnych powodów, niechętnie podejmują oni polemikę ze swoimi krytykami. Często wolną ich po prostu ignorować, co jest dla ich adwersarzy potwierdzeniem ich oskarżeń. To w ogóle najtrudniejszy problem z Opus Dei. Nie tylko w Polsce, ale i Hiszpanii. Trudno spotkać się z wyważonymi opiniami na jego temat. W rozmowach i badaniach Dzieła kreśli się obraz dyktotomii: albo z albo przeciwko Opus Dei, czego sam wielokrotnie doświadczyłem. Wypowiadając się

pozytywnie o św. Josemaríi i Opus Dei słyszę, że jestem jego członkiem (co już samo w ma być zarzutem i oskarżeniem). Gdy zaś zwracam na pewne wątki uwagi krytyczne staję się w opiniach przyjaciół z Dzieła jego przeciwnikiem (którym także nie jestem). W rzeczywistości więc prawda i wina leżą gdzieś po środku, choć nikt nie chce tego przyznać, bo każda ze stron kurczowo trzyma się swojego stanowiska i odmawia jakiegokolwiek dozy racji stronie przeciwnej.

AB // opusdei.pl

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/praca-to-srodek-nie-cel/>
(25-02-2026)